

Sprawozdanie z międzynarodowej konferencji „Człowiek i Wszechświat – Wschód, Zachód, Południe”

W dniach 22-23 czerwca 2012 roku odbyła się międzynarodowa konferencja „Człowiek i Wszechświat – Wschód, Zachód, Południe”, zorganizowana przez s. dr hab. Teresę Obolevich BDNP, ks. dr. Roberta Janusza SI oraz dr. hab. Krzysztofa Pawłowskiego. Uczestników konferencji gościła Akademia Ignatianum (dawniej Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna Ignatianum) w Krakowie, przy wsparciu finansowym Fundacji Templetona, zaś patronat objął dziekan Wydziału Filozoficznego ks. prof. Ignatianum Józef Bremer SI.

Wydarzenie miało charakter interdyscyplinarny i przyciągnęło licznych słuchaczy w różnym wieku i o rozmaitych zainteresowaniach. Zaprezentowane referaty pozwoliły publiczności zapoznać się z tym, na jak wielu poziomach złożoności (redukcji) można badać Wszechświat i jego wyjątkowych mieszkańców – ludzi. Tematyka odczytów obejmowała zarówno nauki ścisłe, jak filozofię i teologię, a prelegenci, choć skoncentrowani na problematyce, w której się wyspecjalizowali, byli otwarci na rozmaite źródła, powiązania oraz implikacje diskutowanych kwestii, a szczególnie na zagadnienie obrazu świata, paradygmatu czy też światopoglądu.

Konferencja rozpoczęła się referatami, które wygłosili zaproszeni goście z Włoch: dr Ileana Chinnici, członkini Międzynarodowej Unii Astronomicznej i pracowniczka Obserwatorium Astronomicznego w Palermo oraz ks. prof. Cesare Girauda SI, pracownik Południowowłoskiego Papieskiego Wydziału Teologicznego. Dr Chinnici zaprezentowała referat zatytułowany „Astronomia

e visioni del mondo” („Astronomia i wizje świata”). Badaczka w interesujący sposób opowiedziała, jaki wpływ na naukowe obserwowanie nieba oraz na stosowane narzędzia obserwacyjne miała ewolucja teorii i przemiany konceptualne (i *vice versa*). Ks. prof. Cesare Girauda SI, czerpiąc z własnego doświadczenia pobytu na Madagaskarze, przybliżył słuchaczom w referacie „Se Matteo Ricci fosse sbarcato in Madagascar...” („Gdyby Mateo Ricci osiadł na Madagaskarze...”) obraz świata, jaki mają mieszkańcy tej wyspy. W swoim wystąpieniu uwzględnił szczególnie rolę mitu o stworzeniu i obrzędu pojednania oraz więzi z rodziną, klanem, naturą, a także ze Stwórcą. Inspirując się wrażliwością i sukcesem misjonarskim Mateo Ricciego SI, ks. prof. Giraudo zastanawiał się, jaka byłaby najlepsza metoda komunikacji między kulturą Madagaskaru a kulturą chrześcijańską.

W dalszej kolejności zaprezentowane zostały referaty organizatorów konferencji, które rozpatrywały kwestię obrazu świata z perspektywy historycznej. Dr hab. Krzysztof Pawłowski w swoim odczycie „Starożytna myśl indyjska wobec Kosmosu” przypomniał elementy światopoglądu wedyjskiego, a przede wszystkim hymn o początku świata z *Rygwedy*. Jedność człowieka i kosmosu została podkreślona w powedyjskim tekście egzegetycznym *Puruszasutra* o stworzeniu świata z części ciała pierwotnego *Antroposa*, przywołanym przez Pawłowskiego w celu uwydatnienia rytualnego zapośredniczenia kontaktu człowieka (mikrokosmosu) z makrokosmosem. W ramach hinduizmu rola cielesności w poznaniu jest wyjątkowa, dotyczy to także poznania prapoczątku, o którym nawet bogowie nie mieli wiedzy, ponieważ jest ono osiągalne wyłącznie na drodze praktyki jogi.

S. dr hab. Teresa Obolevich i ks. dr Robert Janusz w swoich wystąpieniach przybliżyli publiczności średniowieczny sposób myślenia o świecie i człowieku. S. dr hab. T. Obolevich w referacie zatytułowanym „Człowiek jako mikrokosmos wg Hildegardy z Bingen” zaprezentowała poglądy Hildegardy z Bingen, XII-wiecznej mniszki, badaczki przyrody, mistyczki i filozofki. Myślą przewodnią dociekań Hildegardy była kwestia badań nad człowiekiem,

w którym reszta stworzeń i cały świat się zawiera. Fakt ten – jak podkreśliła s. dr hab. Obolevich – stawia tę uczoną w szeregu prekursorów renesansu. Hildegarda, inspirując się Platonem, Boecjuszem oraz prawdopodobnie Szkołą z Chartres, opisywała w swych dziełach ład świata stworzonego przez Boga: kosmos o idealnym kształcie sferycznym, opisywalny za pomocą matematyki, w którego centrum stoi człowiek, a jego obowiązkiem etycznym jest zachowywanie harmonii obecnej w otoczeniu. Prelegentka szczegółowo przedstawiła antropologię Hildegardy. Zdaniem XII-wiecznej badaczki istota ludzka składa się z tych samych elementów-żywiołów, co cały kosmos: cielesność reprezentuje ziemię, psychika wodę, intelekt ogień, a zmysł wewnętrzny czy też sumienie składa się z powietrza. Poglądy te stały się fundamentem medyczno-dietetycznego systemu autorstwa Hildegardy, popartej dokonaną przez nią klasyfikacją roślin. S. dr hab. Obolevich zaznaczyła, że działalność Hildegardy nie miała precedensu w jej ojczyźnie. Jako że Hildegarda żyła dużo wcześniej niż Albert Wielki, można ją uznać za pierwszą niemiecką badaczkę przyrody, co jest tym bardziej zdumiewające, jeśli weźmie się pod uwagę, że tworzyła przed wielką recepcją arystotelizmu.

Ks. dr Robert Janusz, odwołując się do średniowiecznych dociekań dotyczących oddziaływań magnetycznych, rozwinął bardziej ogólną refleksję na temat kondycji współczesnej kosmologii. Prelegent w swoim odczycie „Średniowieczna kosmologia magnetyczna” przypomniał, że przed Newtonem dość powszechnie uważano magnetyzm za główną siłę działającą w kosmosie i często rozumiano ją na sposób magiczny. Ks. dr R. Janusz poświęcił najwięcej uwagi postaci żyjącego w XIII w. Petrusa Peregrinusa, fizyka i astronoma, autora niezwykle popularnego w późnym średniowieczu dzieła *Epistola de magnete*. Uczony ów wierzył, że magnes został utworzony na podobieństwo nieba, w którym istnieją dwa punkty, a wokół nich obraca się cała sfera niebieska. Prelegent zaznaczył, że idee Peregrinusa odzwierciedlają zasadę nazywaną humorystycznie „ π in the sky” – chodzi o typową dla nauki sprzed epoki mechanicyzmu holistyczną zasadę refleksji nad rzeczywistością,

uwzględniającą powiązania nieba, ziemi i człowieka. Peregrinus nazywał miernymi filozofami tych, którzy sądzili, że moc magnesu pochodzi z ziemi i był absolutnie przekonany, że badacz magnetyzmu musi być dobrym astronomem, ponieważ ruchy nieba odzwierciedlają to, jak Bóg wpaja światu swe prawa. Ks. dr R. Janusz ukazywał paralele między kosmologią dawną a współczesną, podkreślając, że obecnie, czyli w czasach, gdy nauka zdaje się nieskończenie rozczłonkować na subdyscypliny i klasyfikacje (niejednokrotnie sztuczne i sztywne), kosmologia ponownie coraz bardziej zbliża się do filozofii. Badania w dziedzinie kosmologii zdradzają potrzebę posiadania ujednoczonego obrazu całości rzeczywistości, demaskując jednocześnie niezdolność nauk empirycznych do osiągnięcia wiedzy absolutnej oraz skłaniając wielu uczonych do włączenia w swój obraz świata religijnej perspektywy, co prelegent ocenił bardzo pozytywnie.

Kolejny referat obejmował zagadnienie antycznego, lecz już schryścianizowanego, obrazu świata, a omawiał je ks. dr Stanisław Łucarz SI w referacie „Stworzenie w pismach Ojców Kościoła”. Zdaniem prelegenta, nie sposób zrozumieć koncepcji Klemensa Aleksandryjskiego i Orygenesusa dotyczących stworzenia kosmosu bez odwołań do Filona z Aleksandrii, który zaproponował nową alegoryczną metodę interpretacji Biblii. Ponadto prowadząc dialog z myślą hellenistyczną, Filon oparł swoją egzegezę na Septuagincie. W tym właśnie przekładzie przetłumaczono Rdz 1, 2a jako „ziemia zaś była niewidzialna”. To skłoniło Filona do platonizującej interpretacji, wedle której Bóg stworzył najpierw świat idealny, zaś świat materialny i prawa przyrody są dziełem Logosu. Kilku Ojców Kościoła dodało do tych wniosków sens chrystologiczny, uznając Logos za Osobę Trójcy. Klemens sądził ponadto, że ludzkość istniała na początku w Logosie jako boski zamiar. Stworzenie świata było, jego zdaniem, kolejnym etapem procesu wcielenia, gdyż Logos przyjął ciało wobec Boga na początku wszystkiego, a ponadto np. aniołowie mają ciało wobec Logosu, ale nie wobec człowieka, zaś dusza ma ciało wobec wyższych istot, ale nie wobec materii. Ks. dr Łucarz przypomniał, jakie konsekwencje miały

neoplatońskie inspiracje Orygenes. Ów Ojciec Kościoła sądził bowiem, że stworzenie świata materialnego było potrzebne duszom, które odpadły od bliskości z Bogiem i oziębły się. Materia zatrzymała te dusze w spadaniu, aby uświadomiły sobie własną kondycję i chciały wrócić do pierwotnego żaru. Orygenes, jak powszechnie wiadomo, wyznawał przy tym cykliczność końców światów i powstawania nowych.

Serię odczytów z zakresu antropologii, zakończyło wystąpienie niemieckiej badaczki dr Kathariny Bruckner, zatytułowane „A Comparative Study of Godmanhood in Russian Philosophy. The Eighth Day in Vl. Solov’ev, S. Bulgakov, N. Berdiaev, and S. Frank” („Porównawcze studium bogoczłowieczeństwa w filozofii rosyjskiej. Ósmy Dzień u W. Sołowjowa, S. Bułgakowa, N. Bierdiajewa i S. Franka”). Prelegentka, wykazując się dużą kompetencją i niezwykłą erudycją, porównała idee czterech myślicieli prawosławnych, dotyczące człowieka jako współtwórcy świata – współpracownika Boga, który działa w Ósmym Dniu stworzenia. Dr Breckner wskazała odmiennosc pojęć a także, przede wszystkim, programów eklezjalno-społecznych, które towarzyszyły idei bogoczłowieczeństwa: eschatologiczną wizję Kościoła powszechnego według Sołowjowa, prorocstwo Bułgakowa o chrześcijaństwie społecznym, Nową Jerozolimę u Bierdiajewa oraz chrześcijański humanizm w myśli Franka. Referat dr Breckner wyraźnie ukazywał, jak bardzo pogłębione teologicznie były te koncepcje: aby podkreślić, że dynamika niebiańska zawarta jest immanentnie w stworzeniu, Sołowjow i Bułgakow posługiwali się narzędziami sofologicznymi, Bierdiajew uważał istotę ludzką nie tylko za mikrosmos, ale też za mikrotheos, zaś Frank wierzył, że nie tylko Bóg, ale również człowiek stanowi jedność przeciwieństw.

Zwienczenie konferencji stanowiły wystąpienia z zakresu fizyki i kosmologii, referaty ogłosili m. in. założyciel Centrum Kopernika Badań Interdyscyplinarnych i laureat Nagrody Templetona, ks. prof. Michał Heller oraz gość specjalny konferencji, ks. prof. George Coyne SI, wieloletni dyrektor Obserwatorium Watykań-

skiego i adresat słynnego listu Jana Pawła II dotyczącego relacji religii i nauki.

Tematykę początków Wszechświata poruszył prof. Andriej Grib z Laboratorium Fizyki Teoretycznej im. Alexandra Friedmanna w Sankt Petersburgu (Rosja). Jego wystąpienie, zatytułowane „Big Bang and the Problem of the Beginning of the Universe – Different Interpretations” (“Wielki Wybuch i problem początku Wszechświata – różne interpretacje”) koncentrowało się na kontrowersjach związanych ze stopniowym zwycięstwem koncepcji rozszerzającego się Wszechświata, a szczególnie na kwestii sprzeciwu Alberta Einsteina wobec odkryć Friedmanna i Georges’a Lemaître’a. Prof. A. Grib wspomniał o filozoficznych oraz ideologicznych elementach tego sporu: Einstein sądził bowiem, że motywacja Lemaître’a ma charakter religijny (świat, który ma początek, lepiej pasuje do narracji o stworzeniu go przez Boga). Natomiast w latach 50. XX wieku władze ZSRR zabroniły nauczać o odkryciach dotyczących początku świata i rozszerzania się Kosmosu, a papież Pius XII nieco zbyt triumfalnie ogłosił, że fizyka wskazuje na Stwórcę i przygodność Wszechświata. Prof. Grib zauważył, że nadal powstają mocno spekulatywne interpretacje, czego przykładem są chociażby książki Franka Tiplera *The Physics of Christianity* i *The Physics of Immortality*. Prelegent zakończył swoje wystąpienie omówieniem znaczenia, jakie dla nauki o początkach Wszechświata miały osiągnięcia Vladimira Focka (teoria pola kwantowego): twierdził on, że widzialna materia wyłoniła się z próżni przez oddziaływania grawitacyjne, natomiast jako pierwsza pojawiła się ciemna materia – znajduje to potwierdzenie w badaniach nad aktywnymi jądrami czarnych dziur.

Następny referat, wygłoszony przez dr. hab. Krzysztofa Meissnera „The Boundaries of Knowledge in the Universe” („Ograniczenia wiedzy we Wszechświecie”) stanowił próbę nakreślenia różnego rodzaju granic (od tych, które naukowcy spodziewają się niebawem sforsować aż do takich, które wydają się z konieczności nie do przekroczenia), jakie rzeczywistość stawia naszemu poznaniu. Prelegent rozważał ponadto problem tego, jak daleko możemy

się posuwać w podporządkowywaniu pojedynczych przygodnych zjawisk stałym i uniwersalnym prawom. Dr hab. Meissner przypomniał, że choć matematyka jest źródłem niesamowitych sukcesów fizyki i astronomii, to jednak, dzięki twierdzeniu Gödla, stanowi też znak ich ograniczeń. Prelegent wielokrotnie podkreślał, jakich problemów nastęrczają pomysły stworzenia tzw. ostatecznej teorii wszystkiego, a nawet teorii unifikującej (przede wszystkim kłopoty z kwantowaniem grawitacji). Naukowcy ciągle zmagają się też ze „starymi” problemami, jak kwestia pomiaru w mechanice kwantowej, wartości stałych fizycznych czy fakt, że nie znamy historii Wszechświata sprzed 10^{-42} sekundy. W podsumowaniu dr hab. Meissner stwierdził, że lista nierozwiązanych (niewyjaśnionych) zagadnień zmienia się, ale nie staje się krótsza.

Prezentacje ks. prof. Michała Hellera i ks. prof. George’a Coyne’a SI niejako zbierały większość wątków poruszonych przez poprzednich mówców. W swoim referacie pt. „Cosmology and Creation”, ks. prof. Heller podejmował zagadnienie początków Wszechświata z naukowej perspektywy, jak również zaprezentował judeochrześcijańskie spojrzenie. Zdaniem prelegenta zbyt łatwe utożsamienie początkowej osobliwości i Wielkiego Wybuchu z aktem stworzenia byłoby oczywiście strategią *God-of-the-gaps*. Obszarem, gdzie nauka może wskazać na boskie dzieło stworzenia, jest natomiast, zdaniem ks. prof. Hellera, racjonalność oraz inteligibilność (*comprehensibility*) Wszechświata, sprawiające, że coś, co wydawało się tylko matematycznym opisem, jest „mądrzejsze” od naukowców i rodzi nowe odkrycia. Na pytanie prof. Griba o to, czy już samo postulowanie istnienia Stwórcy nie jest „zapychaniem dziur”, prelegent odpowiedział, że jest to co najwyżej metanaukowa „dziura”, a pytanie o to, dlatego istnieje raczej coś niż nic, jest zawsze na miejscu, ale nie jest naukowe, więc odpowiedzi na nie może udzielać teologia. Jako zagadnienia podobnego typu ks. prof. Heller określił dociekanie przyczyn uporządkowania Wszechświata oraz pytanie o wartości.

Ks. prof. George Coyne wygłosił odczyt pt. „The Dance of the Fertile Universe: Chance and Destiny Embrace” („Taniec

plodnego Wszechświata: spotkanie przypadku i przeznaczenia”). Wyszczególnił w nim przede wszystkim dwa problemy: pytanie o to, czy światem rządzi przypadek, czy też konieczność oraz o to, która z powyższych wersji implikowałaby Boga. Prelegent wskazał ogrom korzystnych „zbiegów okoliczności” w rozwoju Kosmosu: wartości niektórych stałych fizycznych, powstawanie odpowiednich pierwiastków i związków chemicznych, narodziny i umieranie gwiazd oraz planet. Ks. prof. Coyne zauważył, że skoro tryliardy atomów tworzą rozmaite konfiguracje przez miliardy lat, to co prawda utworzenie rzeczywistości, którą teraz widzimy, można oceniać wyłącznie w kategoriach prawdopodobieństwa, ale z drugiej strony utworzenie jakiejś cząsteczki po spotkaniu odpowiednich atomów następuje już z konieczności. Ów stan rzeczy – współistnienie przypadku i przeznaczenia – sam z siebie, zdaniem prelegenta, nie mówi nic o Bogu. Dopiero wiara sprawia, że Wszechświat ukazuje człowiekowi również coś na temat Boga. Nauka natomiast, która twierdziłaby, że może Go poznać, tak naprawdę usiłowałaby Go pomniejszyć.

Słowo podsumowania wygłosił w imieniu społeczności Akademii Ignatianum ks. prof. Józef Bremer, który na zakończenie podziękował prelegentom, organizatorom oraz słuchaczom.

Konferencję należy uznać za bardzo udaną oraz wartościową. Warto podkreślić, że dzięki sprawnemu przekładowi konsekwentnemu referatów obcojęzycznych, jak również dużej ilości czasu pozostawionej po każdym referacie na pytania od publiczności i dyskusję wystąpienia mogły posłużyć szerokiej grupie odbiorców.

Justyna Figas-Skrzypulec